

## Krąg biblijno - liturgiczny w parafii św. Józefa w Siedlcach

1 kwietnia 2020 r. (25)

### NIEDZIELA PALMOWA, CZYLI MĘKI PAŃSKIEJ

VI Niedziela Wielkiego Postu – 5 kwietnia 2020 r.

**Módlmy się.** Wszechmogący, wieczny Boże, aby dać ludziom przykład pokory do naśladowania, sprawiłeś, że nasz Zbawiciel przyjął ciało i poniósł śmierć na krzyżu; † daj nam pojąć naukę płynącą z Jego męki \* i zasłużyć na udział w Jego zmartwychwstaniu. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, \* Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

**Prefacja na Niedzielę Palmową** [19] *Śmierć Chrystusa zgładziła nasze winy*  
Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, \* słuszne i zbawienne, \* abyśmy zawsze składali dziękczynienie \* Tobie, miłosierny Ojcze, wszechmogący Boże, \* Królu wiecznej chwały, \* przez naszego Pana Jezusa Chrystusa. On wolny od grzechu cierpiał za grzeszników \* i nie mając winy przyjął niesprawiedliwy wyrok, \* aby odpokutować zbrodnie świata. \* Śmierć Chrystusa zgładziła nasze winy, \* a Jego zmartwychwstanie przyniosło nam zbawienie. Dlatego z wszystkimi Aniołami wysławiamy Ciebie, \* z radością wołając: Święty, Święty, Święty...

### PROCESJA Z PALMAMI

**EWANGELIA** Mt 21, 1-11 *Wjazd Jezusa do Jerozolimy*

+ **Słowa Ewangelii według Świętego Mateusza**

Gdy się zbliżyli do Jerozolimy i przyszli do Betfage na Górze Oliwnej, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów, mówiąc im: «Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie uwiązaną oślicę i przy niej źrebię. Odwiążcie je i przyprowadźcie do Mnie. A gdyby wam ktoś coś mówił, powiecie: „Pan ich potrzebuje i zaraz je odeśle”».

A stało się to, żeby się spełniło słowo Proroka: «Powiedzcie Córce Syjonu: Oto Król twój przychodzi do ciebie łagodny, siedzący na osiołku, źrebięciu oślicy».

Uczniowie poszli i uczynili, jak im Jezus polecił. Przyprowadzili oślicę i źrebię i położyli na nie swe płaszcze, a On usiadł na nich. Tłum zaś ogromny słał swe płaszcze na drodze, a inni obcinali gałązki z drzew i słałi nimi drogę. A tłumy, które Go poprzedzały i które szły za Nim, wołały głośno:

«Hosanna Synowi Dawida!

Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie!

Hosanna na wysokościach!»

Gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, i pytano: «Kto to jest?» A tłumy odpowiadały: «To jest prorok, Jezus z Nazaretu w Galilei».

Oto słowo Pańskie.

### MSZA ŚWIĘTA LITURGIA SŁOWA

**PIERWSZE CZYTANIE** Iz 50, 4-7 *Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i wiem, że nie doznam wstydu*

**Czytanie z Księgi proroka Izajasza**

Pan Bóg mnie obdarzył językiem wymownym, bym umiał pomóc strudzonemu krzepiącym słowem. Każdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczniowie. Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie oparłem ani się nie cofnąłem.

Podąłem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem.

Pan Bóg mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak gład i wiem, że wstydu nie doznam.

Oto słowo Boże.

### PSALM RESPANSORYJNY

Ps 22 (21), 8-9. 17-18a. 19-20. 23-24 (R.: 2a)

Refren: **Boże mój, Boże, czemuś mnie opuścił?**

Szydzą ze mnie wszyscy, którzy na mnie patrzą, \*  
wykrzywiają wargi i potrząsają głowami:

«Zaufał Panu, niech go Pan wyzwoli, \*  
niech go ocali, jeśli go miłuje».

Sfóra psów mnie opadła, \*

otoczyła mnie zgraja złoczyńców.

Przebodli moje ręce i nogi, \*

policzyć mogę wszystkie moje kości.

Dzielią między siebie moje szaty \*

i los rzucają o moją suknię.

Ty zaś, Panie, nie stój z daleka, \*

pomocy moja, śpiesz mi na ratunek.

Będę głosił swym braciom Twoje imię \*  
i będę Cię chwalił w zgromadzeniu wiernych:  
«Chwalcie Pana, wy, którzy Go wielbicie, †  
niech sławi Go całe potomstwo Jakuba, \*  
niech się Go lęka całe potomstwo Izraela».

## **DRUGIE CZYTANIE Flp 2, 6-11**

*Chrystus unżył samego siebie, dlatego Bóg Go wywyższył*

### **Czytanie z Listu Świętego Pawła Apostoła do Filipian**

Chrystus Jezus, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi. A w zewnętrznej postaci uznany za człowieka, unżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej.

Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem – ku chwale Boga Ojca.

Oto słowo Boże.

## **ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ Por. Flp 2, 8-9**

Aklamacja: **Chwała Tobie, Królu wieków.**

Dla nas Chrystus stał się posłusznym aż do śmierci,  
i to śmierci krzyżowej.

Dlatego Bóg wywyższył Go nad wszystko  
i darował Mu imię ponad wszelkie imię.

Aklamacja: **Chwała Tobie, Królu wieków.**

## **EWANGELIA DŁUŻSZA Mt 26, 14 – 27, 66**

+ – słowa Chrystusa

E. – słowa Ewangelisty

I. – słowa innych osób pojedynczych

T. – słowa kilku osób lub tłumu

## **Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według Świętego Mateusza**

### *Zdrada Judasza*

E. Jeden z Dwunastu, imieniem Judasz Iskariota, udał się do arcykapłanów i rzekł: I. Co chcecie mi dać, a ja wam Go wydam? E. A oni wyznaczyli mu trzydzieści srebrników. Odtąd szukał sposobności, żeby Go wydać.

### *Przygotowanie Paschy*

W pierwszy dzień Przaśników przystąpili do Jezusa uczniowie i zapytali Go: T. Gdzie chcesz, żebyśmy Ci przygotowali spożywanie Paschy? E. On odrzekł: + Idźcie do miasta, do znanego nam człowieka, i powiedzcie mu: Nauczyciel mówi: Czas mój jest bliski; u ciebie urządzam Paschę z moimi uczniami. E. Uczniowie uczynili tak, jak im polecił Jezus, i przygotowali Paschę.

### *Wyjawienie zdrajcy*

Z nastaniem wieczoru zajął miejsce u stołu razem z dwunastu uczniami. A gdy jedli, rzekł: + Zaprawdę, powiadam wam: jeden z was Mnie wyda. E. Bardzo tym zasmuceni, zaczęli pytać jeden przez drugiego: I. Czyba nie ja, Panie? E. On zaś odpowiedział: + Ten, który ze Mną rękę zanurzył w misie, ten Mnie wyda. Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim jest napisane, lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził. E. Wtedy Judasz, który miał Go wydać, rzekł: I. Czyżbym ja, Rabbi? E. Odpowiedział mu: + Tak, ty.

### *Ustanowienie Eucharystii*

E. A gdy oni jedli, Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dał uczniom, mówiąc: + Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje. E. Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, mówiąc: + Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. Lecz powiadam wam: Odtąd nie będę już pił napoju z tego owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę z wami, nowy, w królestwie Ojca mojego. E. Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej.

### *Przepowiednia zaparcia się Piotra*

Wówczas Jezus rzekł do nich: + Wy wszyscy zwątpicie we Mnie tej nocy. Bo jest napisane: Uderzę Pasterza, a rozproszą się owce ze stada.

Lecz gdy powstanę, udam się przed wami do Galilei. E. Odpowiedział Mu Piotr: I. Choćby wszyscy zwątpili w Ciebie, ja nigdy nie zwątpię. E. Jezus mu rzekł: + Zaprawdę, powiadam ci: Jeszcze tej nocy, zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz. E. Na to Piotr: I. Choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie wyprę się Ciebie. E. Podobnie też mówili wszyscy uczniowie.

#### *Modlitwa i trwoga konania*

Wtedy przyszedł Jezus z nimi do posiadłości zwanej Getsemani i rzekł do uczniów: + Usiądźcie tu, Ja tymczasem odejdę i tam się pomodlę. E. Wziąwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, począł się smucić i odczuwać trwogę. Wtedy rzekł do nich: + Smutna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną. E. I odszedłszy nieco do przodu, padł na twarz i modlił się tymi słowami: + Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich. Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty niech się stanie! E. Potem przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących. Rzekł więc do Piotra: + Tak oto nie mogliście jednej godziny czuwać ze Mną? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe. E. Powtórnie odszedł i tak się modlił: + Ojcze mój, jeśli nie może ominąć Mnie ten kielich i muszę go wypić, niech się stanie wola Twoja! E. Potem wrócił i zastał ich śpiących, bo oczy ich były zmorzone snem. Zostawiwszy ich, odszedł znowu i modlił się po raz trzeci, wypowiadając te same słowa. Potem przyszedł do uczniów i rzekł do nich: + Śpicie jeszcze i odpoczywacie? A oto nadeszła godzina i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. Wstańcie, chodźmy! Oto blisko jest mój zdrajca.

#### *Pojmanie Jezusa*

E. Gdy On jeszcze mówił, oto nadszedł Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i kijami, od arcykapłanów i starszych ludu. Zdrajca zaś dał im taki znak: I. Ten, którego pocałuję, to właśnie On; Jego pochwyćcie! E. Zaraz też przystąpił do Jezusa, mówiąc: I. Witaj, Rabbi! E. I pocałował Go. A Jezus rzekł do niego: + Przyjacielu, po co przyszedłeś? E. Wtedy podeszli, rzucili się na Jezusa i chwycili Go. A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, dobył miecza i ugodziwszy sługę najwyższego kapłana, odciął mu ucho. Wtedy Jezus rzekł do niego: + Włóż miecz na swoje miejsce, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną. Czy myślisz, że nie mógłbym poprosić

Ojca mojego, a zaraz wystawiłby Mi więcej niż dwanaście zastępów aniołów? Jakże więc wypełnią się Pisma, że tak się stać musi? E. W owej chwili Jezus rzekł do tłumów: + Wyszliście z mieczami i kijami jak na zbrojce, żeby Mnie ująć. Codziennie zasiadałem w świątyni i nauczałem, a nie pochwyciliście Mnie. Lecz stało się to wszystko, żeby się wypełniły Pisma proroków. E. Wtedy wszyscy uczniowie opuścili Go i uciekli.

#### *Jezus wobec Sanhedrynu*

Ci zaś, którzy chwycili Jezusa, zaprowadzili Go do najwyższego kapłana, Kajfasza, gdzie zebrali się uczeni w Piśmie i starsi. A Piotr szedł za Nim z daleka, aż do pałacu najwyższego kapłana. Wszedł tam na dziedziniec i usiadł między służbą, aby widzieć, jaki będzie wynik. Tymczasem arcykapłani i cały Sanhedryn szukali fałszywego świadectwa przeciw Jezusowi, aby Go zgładzić. Lecz nie znaleźli, chociaż występowało wielu fałszywych świadków. W końcu stanęło dwóch, mówiąc: T. On powiedział: Mogę zburzyć przybytek Boży i w ciągu trzech dni go odbudować. E. Wtedy powstał najwyższy kapłan i rzekł do Niego: I. Nic nie odpowiadasz na to, co oni zeznają przeciwko Tobie? E. Lecz Jezus milczał. A najwyższy kapłan rzekł do Niego: I. Zaklinam Cię na Boga żywego, powiedz nam: Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży? E. Jezus mu odpowiedział: + Tak, Ja Nim jestem. Ale powiadam wam: odtąd ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego i nadchodzącego na obłokach niebieskich. E. Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i rzekł: I. Zbluźnił. Na cóż nam jeszcze potrzeba świadków? Oto teraz słyszeliście bluźnierstwo. Jak wam się zdaje? E. Oni odpowiedzieli: T. Winien jest śmierci. E. Wówczas zaczęli pluć Mu w twarz i bić Go pięściami, a inni policzkowali Go i szydzili: T. Prorokuj nam, Mesjaszu, kto Cię uderzył!

#### *Zaparcie się Piotra*

E. Piotr zaś siedział na zewnątrz, na dziedzińcu. Podeszła do niego jedna służąca i rzekła: I. I ty byłeś z Galilejczykiem Jezusem. E. Lecz on zaprzeczył temu wobec wszystkich i rzekł: I. Nie wiem, o czym mówisz. E. A gdy poszedł ku bramie, zauważyła go inna i rzekła do tych, co tam byli: I. Ten był z Jezusem Nazarejczykiem. E. I znowu zaprzeczył pod przysięgą: I. Nie znam tego Człowieka. E. Po chwili ci, którzy tam stali, podeszli i rzekli do Piotra: T. Na pewno i ty jesteś jednym z nich, bo nawet twoja mowa cię zdradza. E. Wtedy począł się zaklinać i przysięgać: I. Nie

znam tego Człowieka. E. A natychmiast zapiał kogut. Wspomniał Piotr na słowo Jezusa, który powiedział: Nim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz. Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał.

#### *Jezus wydany Piłatowi*

A gdy nastał ranek, wszyscy arcykapłani i starsi ludu powzięli uchwałę przeciw Jezusowi, żeby Go zgładzić. Związawszy Go, zaprowadzili i wydali w ręce namiestnika Poncjusza Piłata.

#### *Koniec zdrójcy*

Wtedy Judasz, który Go wydał, widząc, że Go skazano, opamiętał się, zwrócił trzydzieści srebrników arcykapłanom i starszym i rzekł: I. Zgrzeszyłem, wydając krew niewinną. E. Lecz oni odparli: T. Co nas to obchodzi? To twoja sprawa. E. Rzuciwszy srebrniki w stronę przybytku, oddalił się. A potem poszedł i powiesił się. Arcykapłani zaś wzięli srebrniki i orzekli: T. Nie wolno kłaść ich do skarbcza świątyni, bo są zapłatą za krew. E. Po odbyciu narady kupili za nie Pole Garncarza, na grzebanie cudzoziemców. Dlatego pole to aż po dziś dzień nosi nazwę Pola Krwi. Wtedy wypełniło się to, co powiedział prorok Jeremiasz: Wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę za Tego, którego oszacowali synowie Izraela. I dali je za Pole Garncarza, jak mi rozkazał Pan.

#### *Jezus przed Piłatem*

Jezusa zaś postawiono przed namiestnikiem. Namiestnik zadał Mu pytanie: I. Czy Ty jesteś Królem żydowskim? E. Jezus odpowiedział: + Tak, Ja nim jestem. E. A gdy Go oskarżali arcykapłani i starsi, nic nie odpowiadał. Wtedy zapytał Go Piłat: I. Nie słyszysz, jak wiele zeznają przeciw Tobie? E. On jednak nie odpowiedział mu na żadne pytanie, tak że namiestnik bardzo się dziwił.

#### *Jezus odrzucony przez swój naród*

A na każde święto namiestnik miał zwyczaj uwalniać jednego więźnia, którego chcieli. Trzymano zaś wtedy znacznego więźnia, imieniem Barabasza. Gdy się więc zgromadzili, spytał ich Piłat: I. Którego chcecie, żebym wam uwolnił, Barabasza czy Jezusa, zwanego Mesjaszem? E. Wiedział bowiem, że przez zawieść Go wydali. A gdy on odbywał przewód sądowy, żona jego przysłała mu ostrzeżenie: I. Nie miej nic do czynienia z tym Sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele nacierpiałam się z Jego powodu. E. Tymczasem arcykapłani i starsi namówili tłumy, żeby żądały Barabasza, a domagały się śmierci Jezusa. Pytał ich

namiestnik: I. Którego z tych dwu chcecie, żebym wam uwolnił? E. Odpowiedzieli: T. Barabasza. E. Rzekł do nich Piłat: I. Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego nazywają Mesjaszem? E. Zawołali wszyscy: T. Na krzyż z Nim! E. Namiestnik powiedział: I. Cóż właściwie złego uczynił? E. Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: T. Na krzyż z Nim! E. Piłat, widząc, że nic nie osiąga, a wzburzenie raczej narasta, wziął wodę i umył ręce wobec tłumu, mówiąc: I. Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz. E. A cały lud zawołał: T. Krew Jego na nas i na dzieci nasze. E. Wówczas uwolnił im Barabasza, a Jezusa kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie.

#### *Król wyszydzony*

Wtedy żołnierze namiestnika zabrali Jezusa z sobą do pretorium i zgromadzili koło Niego całą kohortę. Rozebrali Go z szat i narzucili na Niego płaszcz szkarłatny. Uplótszy wieniec z ciernia, włożyli Mu na głowę, a do prawej ręki dali Mu trzcinę. Potem przyklękali przed Nim i szydzili z Niego, mówiąc: T. Witaj, Królu żydowski! E. Przy tym pluli na Niego, brali trzcinę i bili Go po głowie. A gdy Go wyszydzili, zdjęli z Niego płaszcz, włożyli na Niego własne Jego szaty i odprowadzili Go na ukrzyżowanie.

#### *Droga krzyżowa*

Wychodząc, spotkali pewnego człowieka z Cyreny, imieniem Szymon. Tego przymusili, żeby niósł krzyż Jego. Gdy przyszli na miejsce zwane Golgotą, to znaczy Miejscem Czaszki, dali Mu pić wino zaprawione goryczą.

#### *Skosztował, ale nie chciał pić.*

Gdy Go ukrzyżowali, rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy. I siedząc tam, pilnowali Go. A nad głową Jego umieścili napis z podaniem Jego winy: To jest Jezus, Król żydowski. Wtedy też ukrzyżowano z Nim dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej stronie.

#### *Wyszydzenie na krzyżu*

Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go i potrząsali głowami, mówiąc: T. Ty, który burzysz przybytek i w trzy dni go odbudowujesz, wybaw sam siebie; jeśli jesteś Synem Bożym, zejźdź z krzyża! E. Podobnie arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie i starszymi, szydząc, powtarzali: T. Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Jest

królem Izraela: niechże teraz zejdzie z krzyża, a uwierzmy w Niego. Zaufał Bogu: niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje. Przecież powiedział: Jestem Synem Bożym. E. Tak samo lżyli Go i złoczyńcy, którzy byli z Nim ukrzyżowani.

#### *Śmierć Jezusa*

Od godziny szóstej mrok ogarnął całą ziemię, aż do godziny dziewiątej. Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: + Elí, Elí, lemá sabachtháni? E. To znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? Słyszając to, niektórzy ze stojących tam mówili: T. On Eliasza woła. E. Zaraz też jeden z nich pobiegł i wzięwszy gąbkę, nasączył ją octem, umocował na trzcinie i dawał Mu pić. Lecz inni mówili: T. Zostaw! Popatrzmy, czy nadejdzie Eliasza, aby Go wybawić. E. A Jezus raz jeszcze zawołał donośnym głosem i oddał ducha.

#### Wszyscy klękają i przez chwilę zachowują milczenie.

#### *Po zgonie Jezusa*

A oto zasłona przybytku rozdarła się na dwoje z góry na dół; ziemia zadrżała i skały zaczęły pękać. Groby się otworzyły i wiele ciał świętych, którzy umarli, powstało. I wyszedłszy z grobów po Jego zmartwychwstaniu, weszli do Miasta Świętego i ukazali się wielu. Setnik zaś i jego ludzie, którzy trzymali straż przy Jezusie, widząc trzęsienie ziemi i to, co się działo, zlekli się bardzo i mówili: T. Prawdziwie, Ten był Synem Bożym. E. Było tam również wiele niewiast, które przypatrywały się z daleka. Szły one za Jezusem z Galilei i usługiwały Mu. Były wśród nich: Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka synów Zebedeusza.

#### *Złożenie Jezusa do grobu*

Pod wieczór przyszedł zamożny człowiek z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa. Udał się on do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Wówczas Piłat kazał je wydać. Józef zabrał ciało, owinął je w czyste płótno i złożył w swoim nowym grobie, który kazał wykuć w skale. Przed wejściem do grobu zatoczył duży kamień i odszedł. Lecz Maria Magdalena i druga Maria pozostały tam, siedząc naprzeciw grobu.

Nazajutrz, to znaczy po dniu Przygotowania, zebrali się arcykapłani i faryzeusze u Piłata i oznajmili: T. Panie, przypomnieliśmy sobie, że ów oszust powiedział jeszcze za życia: Po trzech dniach powstanę. Każ więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby

przypadkiem nie przyszli Jego uczniowie, nie wykradli Go i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych. I będzie ostatecznie oszustwo gorsze od pierwszego. E. Rzekł im Piłat: I. Macie straż: idźcie, zabezpieczcie grób, jak umiecie. E. Oni poszli i zabezpieczyli grób, opieczętowując kamień i stawiając straż.

Oto słowo Pańskie.

### **SŁOWO BOŻE W MOIM ŻYCIU**

#### **KRÓL TWÓJ PRZYCHODZI DO CIEBIE ŁAGODNY Mt 21, 1-11**

- Oślica w starożytnej kulturze uchodziła za wierzchowca dla króla. Korzystano z niej podczas ceremonii królewskich (1 Krl 1,33). W tradycji rabinackiej – za wierzchowca dla Mesjasza. Uroczysty wjazd Jezusa na osłęciu do Jerozolimy, należny samemu królowi, był wypełnieniem prorocत्व (Za 9,9). Zbawiciel wjechał nie na koniu, symbolizującym wojnę, lecz na zwierzęciu utożsamianym z niesieniem ciężarów i pomocą. Jezus nie jest tym, który przybywa, by walczyć i niszczyć, lecz tym, który z łagodnością i miłością pochyla się nade mną. Jest tym, który dźwiga mnie z życiowych ruin, niesie zbawienie.
- Tłum witał Jezusa. Byli w nim zarówno mieszkańcy Jerozolimy, jak i pielgrzymi, którzy przybywali do Jerozolimy na święto Paschy. Ponieważ Jezus wzbudził wielki entuzjazm, wszystkich ogarniała radość i oddawali Jemu cześć, kładąc płaszcze i gałązki pod jego stopy. Zadawano pytanie: Kto to jest? Kim dla mnie jest Jezus? A wy za kogo Mnie uważacie? (Mt 16,15)
- Jezus wjeżdżając do Jerozolimy ze spokojem przyjmował reakcję tłumu. Wiedział, że ludzkie poglądy, uczucia są bardzo kruche. Po tym uroczystym wjeździe nastąpi Wielki Piątek i okazywane zachwyty szybko zmieniają się u jednych w strach, u innych w nienawiść. Czy jestem nieustannie wierny Jezusowi? W jakich sytuacjach jest mi najtrudniej być wiernym?

[[www.onjest.pl](http://www.onjest.pl)]

## **Pan mnie wspomaga (Iz 50,4-7) I czytanie**

„Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie oparłem ani się nie cofnąłem. Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem” (Iz 50,5-6).

Evangelista Mateusz wskazuje, że prorocstwo to, zapisane w czasie niewoli babilońskiej, wypełniło się w jedyny sposób w noc z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek, gdy Jezus z Nazaretu został pojmany i postawiony przed religijnym trybunałem żydowskim: „Wówczas zaczęli pluć Mu w twarz i bić Go pięściami, a inni policzkowali Go i szydzili: «Prorokuj nam, Mesjaszu, kto Cię uderzył?»” (Mt 26,67-68). Jezus wypełnił w sposób dosłowny to, czego uczył w Kazaniu na górze: „Jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi” (5,39). Nauka o niestawianiu oporu wobec zła bywa niewłaściwie rozumiana jako religijne cierpiętnictwo, tymczasem szeroki kontekst Pisma Świętego pozwala zobaczyć, że policzkowanie dotyczyło przede wszystkim proroków, którzy w ten sposób musieli płacić za wierne przekazywanie słowa otrzymanego od Boga. Tak potraktowano np. proroka Micheasza (1 Krl 22,24). Również Sługa Pański, o którym mówi Izajasz, jest bity i poniżany za to, że wiernie słucha Boga i bez lęku daje o Nim świadectwo (Iz 50,1-7). Jezus został pobity i zelżony ponieważ oświadczył wobec arcykapłana, że jest Synem Bożym i Mesjaszem, i że powróci jako Sędzia pełen chwały (Mt 26,64). Skazany na śmierć i torturowany nie cofnął się, ale nadstawił drugi policzek, to znaczy: potwierdził swoje świadectwo wobec rzymskiego namiestnika, a następnie wobec własnego narodu, już nie słowami, a przyjętą dobrowolnie śmiercią na krzyżu. Co nam mówi postawa Jezusa w czasie sądu i męki?

Bóg, którego reprezentuje i objawia Jezus, ma na imię Miłość (por. 1 J 4,8-10). W Jego osobie miłość Boża weszła w ludzki świat i została odrzucona, wyśmiana, skazana na śmierć. A jednak okazała się ona zwycięską siłą w konfrontacji z grzechem, jakim zarażone zostały ludzkie serca. Królestwo Boże odnosi zwycięstwo w ludzkich sercach, które otwierają się na przebaczenie grzechów i nawrócenie. Tam, gdzie wydawało się, że Jezusowi odebrano życie i definitywnie Go pokonano, w rzeczywistości On sam oddał życie za swoich zabójców, złożył siebie w ofierze ekspiacyjnej za wszystkich grzeszników świata. W ciągu wieków śmierć Jezusa przemieniła życie miliardów ludzi doprowadzając ich do osobistego spotkania z miłością Boga i wyzwając z niewoli zła.

W świecie, w którym ludzie przestali słuchać Boga a stworzyli sobie religie i bogów według własnego pomysłu, Jezus - Sługa Pański, uczy nas na nowo posłuszeństwa Ojcu niebieskiemu, motywowanego nie strachem, ale miłością. Każdego dnia otwiera nam ucho na swoją Ewangelię – słowo krzepiące, i karmi nas swoim ciałem wydanym za nas, żebyśmy mieli siłę kochać jak On. Daje nam Ducha Świętego, byśmy umieli przyjść z pomocą strudzonym i pozbawionym nadziei, a gdy trzeba – byśmy również nadstawili drugi policzek, dając świadectwo Prawdzie wolni od lęku i od chęci odwetu.

ks. Józef Maciąg; Źródło: „Niedziela Lubelska”

## **Cierpienie i miłość (Flp 2, 6-11) Niedziela Palmowa A**

Miłość to pragnienie i zdolność czynienia ze swego życia daru dla innych. Miłość Boga do mnie rozpoznaję rozważając Jezusową ofiarę krzyża.

Ale podobnie jak w wielu innych sytuacjach także i w tej moje poznanie jest zaciemnione poprzez mój egocentryczny sposób patrzenia na świat. Spontanicznie oceniam osoby, rzeczy, zjawiska, a nawet samego Boga poprzez pryzmat użyteczności dla mnie, możliwości zaspakajania ambicji mojego ego i moich potrzeb. Stąd rodzi się moje spojrzenie na tajemnicę męki Jezusa przede wszystkim jako na ogrom Jego cierpienia oraz niesprawiedliwości i złości człowieka. Tak mnie uczono: „Patrz niewdzięczniku na cierpiącego Jezusa, rozważaj ogrom cierpienia poniesionego z twoje winy.” Ale uniżenie Jezusa nie jest motywowane koniecznością cierpienia. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.” – mówi Jezus w rozmowie z Nikodemem. Centralną ideą odkupienia nie jest więc nieludzkie cierpienie Jezusa na krzyżu, ale niewyobrażalna dla nas miłość Boga do człowieka.

Powyższy akapit nie służy tylko refleksji nad koniecznością przesunięcia akcentów z cierpienia na miłość podczas rozważania męki Jezusa. To nasza chora miłość własna i nasz egocentryczny sposób przeżywania wszelkich relacji sprawiają, że patrząc na krzyż widzimy cierpienie, ogromne cierpienie, niezmiernie cierpienie ... i słyszymy głos naszych wychowawców i katechetów, że my także powinniśmy cierpieć na naszych krzyżach na wzór naszego Mistrza. Tak wykrzywiony obraz krzyża jest konsekwencją naszego sposobu przeżywania miłości. Już od wczesnego dzieciństwa słyszeliśmy, jak bardzo nasi rodzice poświęcają się dla nas, jak niewdzięczni jesteśmy wobec naszych nauczycieli, którzy tracą zdrowie, aby

nas czegoś nauczyć, etc. Człowiek zraniony grzechem pierwotnym w każdej relacji podkreśla to, co sam daje. Podobnie dzieje się w miłości. Dlatego konsekwentnie patrząc na krzyż myślimy, że dla Boga najważniejsze jest cierpienie Jego Syna za nasze grzechy. A my niewdzięczni nie potrafimy tego docenić.

Miłość (aż się prosi, żeby napisać „prawdziwa”, ale tak nie napiszę, bo nie-prawdziwa miłość to po prostu nie jest miłość) jest skoncentrowana nie na tym, co ja daję, ale na tym, co kochana przeze mnie osoba otrzymuje. Wyłącznie nasza niezdolność do darmowej miłości i skupianie się na sobie sprawiają, że nieustannie podkreślamy swoje wysiłki w kochaniu drugiego człowieka, a nie chcemy dostrzec, co w rzeczywistości on od nas otrzymuje. Ale Bóg tak nie postępuje. Jemu nieustannie zależy na tym, aby prawda o jego miłości docierała do nas pomimo zasłony ziemskiej rzeczywistości. Dla Boga liczy się nie to, co On dla nas zrobił, ale czy my doświadczamy zbawiennych skutków tego dzieła. Dlatego nie da się męki Jezusa zmierzyć naszymi ludzkimi „miarami” cierpienia. Nie da się jej porównać do cierpienia umierających w obozach koncentracyjnych, czy też ludzi poddanych wielotygodniowym, wymyślnym torturom. Wyjątkowość i niepowtarzalność męki Jezusa kryje się w niewyczerpanej miłości Bożej, którą Jezus umierając na krzyżu objawia w sposób ostateczny i niewymagający dopowiedzeń.

ks. Maciej Warowny

### **Czcimy dzisiaj zwycięstwo Chrystusa** (Pasja wg św. Mateusza)

Na początku Mateuszowego opisu Męki Pańskiej pojawia się scena namaszczenia Jezusa w Betanii (26, 6-13) zestawiona ze wzmianką o wyroku śmierci wydanym na Niego przez starszyznę żydowską (w. 3-5) i ze zdradą Judasza (14-16). Niewiara w Jezusa, pogarda i nienawiść do Niego ostro kontrastują z najwyższą miłością ze strony bezimiennej kobiety, która reprezentuje Eklezję czyli Kościół, Oblubienicę Baranka. Symbolem tej miłości są drogocenne perfumy wylane hojnie na głowę Pana. Jezus z wdzięcznością przyjmuje i pochwała ten gest, choć Jego uczniowie nie rozumieją go i wyrażają dezaprobatę (8-9).

Motyw miłości do Jezusa, wiernej i wytrwałej, sięgającej poza śmierć, powraca w opisie pogrzebu Jezusa (27,55-56.61). Niewiasty na Golgocie i przy grobie to Kościół, który dochowuje wiary Jezusowi w tajemnicy Jego Męki.

Owe niewiasty - Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka synów Zebedeusza - to wierne uczennice Pana, które od dawna szły za Nim, słuchały Go i służyły Mu, a teraz wnikają w tajemnicę Jego śmierci i w niej się zanurzają, by znaleźć w niej źródło nowego życia i nadprzyrodzonej chwały (Ga 3,26-29; 2 Tm 2,11-13). Uczniowie Jezusa uciekli mimo, że podczas Wieczery uroczyście deklarowali wierność do końca; niewiasty zaś wytrwały przy Jezusie i teraz kontemplują Jego grób (zob. Mt 27,61), w którym poprzez kamienną zasłonę widzą już nie śmierć, ale triumfującego Pana życia. One też staną się pierwszymi świadkami zmartwychwstania i zwiastunkami wielkanocnej radości. „Bóg wybrał to, co głupie w oczach świata, by zawstydzić mędrców” (1 Kor 1,27).

Drugą literacką klamrę, otwierającą i zamykającą opis Pasji stanowi temat „wydania” Jezusa, który pojawia się w zapowiedzi Męki. Ostatecznie tym, który Go wydaje w ręce ludzi jest nie Judasz ale Bóg Ojciec! To On zgadza się, by los Jego Syna zależał od ludzi: tych, którzy Go kochają i tych, co Go nienawidzą. Sam Jezus zaś nie jest bynajmniej bezwolną ofiarą swych sędziów i oprawców, lecz kimś, kto świadomie składa siebie w paschalnej ofierze za grzeszników (Mt 26,2).

Umęczone ciało Jezusa zostaje „wydane” Józefowi z Arymatei i pochowane w jego nowym grobie. Scena ta ma sens symboliczny: Jezus w rękach Józefa – wiernego ucznia – staje się cennym darem Ojca dla wszystkich ludzi. Nowy grób Józefa stanie się miejscem, z którego wytryśnie nowe życie, niesłychany dar dla wierzących. Dzięki temu wydarzeniu życie ludzkie otrzyma zupełnie nowy sens i kierunek.

Jezus przemienił i odkupił ludzką śmierć przez swoje posłuszeństwo i zaufanie względem Ojca. Razem z Nim możemy się modlić: „bądź wola Twoja”, i dobrowolnie umierać grzechowi i egoizmowi, a rodzić się do życia w całkowitej ufności i uległości wobec Boga. Sama śmierć przestaje być tragedią, a staje się bramą prawdziwego życia. Dlatego Franciszek z Asyżu mógł napisać w Pieśni słonecznej: „Pochwalony bądź, Panie mój, przez naszą siostrę śmierć cielesną, której żaden człowiek żywy uniknąć nie może. Biada tym, którzy umierają w grzechach śmiertelnych; Błogosławieni ci, których śmierć zastanie w Twej najświętszej woli, albowiem śmierć druga nie wyrządzi im krzywdy” (por. Ap 2, 11; 20, 6).

ks. Józef Maciąg; [www.sfd.kuria.lublin.pl](http://www.sfd.kuria.lublin.pl)